



Pocieszenie dla

Pocieszenie dla

Pocieszenie dla

Consolatio

Pocieszenie dla
Magdy

Consolatio

Pocieszenie dla Magdy

* * *

Tropy i batuty filozoficzne



Warsztat filozoficzny Vagusa: Filozofia dla Każdego (FdK) jest projektem autorskim, w ramach którego uprawia się filozofię na możliwie jak najszerszym obszarze filozoficznej działalności twórczej, który jest zarazem miejscem spotkania autora z Innymi.

Szewc szyje nowe buty, a praca jego respektuje z jednej strony obowiązujące normy, a z drugiej aktualne oczekiwania ich nosicieli. Następnie zajmuje się również naprawą uszkodzonego czy zużytego obuwia, a może przecież także samodzielnie promować i sprzedawać swoje wyroby.

Praca filozofa jest podobna: pisze on książki podług rozpoznanej Prawdy i w sposób przystępny dla współczesnego czytelnika, które same nie są niczym innym jak nośnikami konkretnych treści światopoglądowych, które kształtują stan duchowy odbiorcy. Następnie może również zajmować się prostowaniem tego, co w duszy wykrzywione, a co nie pozwala żyć spokojnie. A przecież tylko takie życie jest coś warte, które pozwala stawać się lepszym, daje możliwość rozwoju pełni człowieczeństwa. Bo w to, że podczas burzy każdy zmoknie, powątpiewać nie sposób.

Filozof jest zatem rzemieślnikiem, a jako rzemieślnik potrzebuje swojego warsztatu, aby mógł w nim wykonywać swoją pracę. Materiałem jego są słowa, w które uchwytuje myśli, i które następnie przekuwa na światopogląd – ten dopiero pozwala zrozumieć rzeczywistość, a zrozumienie jej jest niezbędne do tego, aby w ogóle żyć, gdyż każda istota rozumna musi wpiery wiedzieć, jak żyć się powinno, czyli po prostu uchwycić Sens Istnienia.

Ukazywać Cel i uskrzydlać duszę, aby mogła samodzielnie wznosić się ku Niemu, lecz również krzepić ducha na trudnej drodze życia, aby nie upadł i nie skartłowacił się – oto zadanie dla filozofa.

Vagus

Consolatio
Pocieszenie dla Magdy

* * *

Tropy i batuty filozoficzne



F d K

Warsztat filozoficzny Vagusa:

Filozofia dla Każdego

Milano 2013

[Kup książkę](#)

Consolatio. Pocieszenie dla Magdy

oraz

Tropy i batuty filozoficzne

Prywatne szkice filozoficzne

Projekt okładki: Robert Akus

Zdjęcie na okładce: zbiory prywatne

Miejsce i rok powstania: Milano, 2010

Historia publikacji:

2012 – Wydanie pierwsze

2013 – Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione

Copyright © by Robert Akus, 2012

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody autora zabronione.

ISBN 978-83-935331-2-1

Milano 2013

Ebook dostępny w księgarni autorskiej: www.fdk.vagus.pl

www.vagus.pl

www.smashwords.com/profile/view/vagus



F d K

Warsztat filozoficzny Vagusa:

Filozofia dla Każdego

Kup książkę

Storo każdy jest filozofem,
to każdemu potrzebne są
filozofia i sztuka filozofowania.

Vagus

Pamiętaj, że nie jesteś sam!

Każdy może pomóc stosownie do swojej sytuacji. Pomaganie wcale nie jest ani trudne, ani nie wymaga od nas wielkich nakładów czy bezpośredniego zaangażowania.

Nie każdy musi działać, aby pomagać. Udzielanie wsparcia jest też pomocą.

Istnieje wiele pozarządowych organizacji pożytku publicznego [OPP, z ang. NGO], fundacji bądź stowarzyszeń, które robią to za nas i dla nas, podejmując się konkretnych działań zmierzających do bezpośredniej pomocy potrzebującym, którzy w swojej trudnej sytuacji życiowej nie mogą sami sobie pomóc. W takiej sytuacji może się znaleźć każdy.

Na witrynie internetowej każdej z nich możemy znaleźć stosowne informacje o tym, jaką misję dana organizacja realizuje oraz w jaki sposób można wspierać jej działalność.

Również na wielu innych stronach serwisów internetowych można znaleźć stosowne informacje dotyczące działalności 3 sektora oraz konkretnych organizacji, które posiadają zarejestrowany sądownie status pożytku publicznego (nr KRS).

www.bazy.ngo.pl oraz www.pozytek.gov.pl

Podatnicy mogą takim organizacjom pozarządowym przekazać 1% swego podatku.

Nie trzeba być moźnym, aby udzielać wsparcia. Każdy drobny krok przez wielu powielony staje się krokiem milowym, który pozwala OPP na zintensyfikowanie swych działań, dlatego każdy jeden się liczy.

Nasz świadomy wybór pozwala pomagać tym, którym chcemy pomóc najbardziej.

Pamiętaj, że są też Inni!

Spis treści

<u>Consolatio. Pocieszenie dla Magdy</u>	9
<u>Posłowie</u>	31
Dodatek: <i>Tropy i batuty filozoficzne</i>	
<u>O duszy</u>	51
<u>O istnieniu Boga</u>	55
<u>O moralności</u>	60
<u>O wolności</u>	71
<u>O miłości</u>	80
<u>O życiu</u>	92
<u>Słownik terminów z indeksem</u>	97
<u>Spis modeli</u>	181
<u>Indeks osób i dzieł</u>	183
<u>Wykaz istotnych zmian i uzupełnień</u>	185
<u>Bibliografia</u>	187

Na marginesie: W ostatniej chwili dodam jeszcze kilka myśli z „Dżumy” Alberta Camusa, której słuchałem właśnie w samochodzie, a które warto jest sobie gdzieś odnotować po to, aby nie uleciały, i aby można było w wolnej chwili sięgnąć po nie i zastanowić się nad nimi [Warszawa 1996, tł.: Joanna Guze].

„Cierpienie dziecka jest na pewno upokarzające dla umysłu i serca.” [s. 148]

„I doprawdy, nie ma na ziemi nic ważniejszego od cierpienia dziecka, lęku, jakie to cierpienie przynosi, i racji, jakie trzeba dlań znaleźć.” [s. 147]

„Cierpienie dzieci jest naszym gorzkim chlebem, ale bez tego chleba dusza zginęłaby od głodu duchowego.” [s. 148]

„[...] trzeba chcieć cierpienia, ponieważ Bóg go chce.” [s. 148]

„[...] miłość do Boga jest trudną miłością. Zakłada całkowite wyrzeczenie się samego siebie i pogardę dla własnej osoby. Ale tylko ta miłość może zmasać cierpienie i śmierć dzieci, tylko ona czyni ich śmierć konieczną, nie można jej bowiem rozumieć, można jej tylko chcieć. Oto trudna nauka [...]. Oto wiara, okrutna w oczach ludzi, rozstrzygająca w oczach Boga, do którego trzeba się zbliżyć.” [s. 149-150]

„Trzeba tylko iść naprzód w ciemnościach, trochę na oślep i próbować czynić dobrze. Jeśli zaś idzie o resztę, trwać i zdać się na Boga, nawet wówczas, gdy jest to śmierć dzieci, i nie szukać pomocy dla siebie.” [s. 149]

„Trzeba przyjąć zgorzenie, ponieważ musimy wybrać – nienawidzić Boga czy go kochać. A któż odważyłby się wybrać nienawiść do Boga?” [s. 149]

„Zło na świecie płynie niemal zawsze z niewiedzy, dobra zaś wola może wyrządzić tyleż szkód co niegodziwość, jeśli nie jest oświecona. Ludzie są raczej dobrzy niż źli, i w gruncie rzeczy nie o to chodzi. Ale nie wiedzą w mniejszym lub w większym stopniu; jeśli zaś mowa o tym, co nazywa się cnotą lub występkiem, najbardziej rozpaczliwym występkiem jest niewiedza, która mniema, że wie wszystko, i czuje się wówczas upoważniona do zabijania. Dusza mordercy jest ślepa i nie ma prawdziwej dobroci ani miłości bez największej jasności widzenia.” [s. 88]

„[...] każdy nosi w sobie dżumę, nikt bowiem, nie, nikt na świecie nie jest od niej wolny. I trzeba czuwać nad sobą nieustannie, żeby w chwili roztargnienia nie tchnąć dżumy w twarz drugiego człowieka i żeby go nie zakazić.” [s. 165]

„[...] trzeba walczyć w taki czy inny sposób i nie padać na kolana.” [s. 89]

VAGUS

CONSOLATIO

POCIESZENIE DLA MAGDY

Filozofia ma **usensawniać nasze życie**, a to znaczy, że nie tylko ma zaspokajać naszą ciekawość egzystencjalną, która ma podłoże bądź natury intelektualnej (rozum chce wiedzieć), bądź psychicznej (wola pragnie rozstrzygnąć), ale również ukierunkowywać życiowo. Człowiek potrzebuje nie tylko działać sensownie, ale też żyć z sensem. Dyskomfort niewiedzy i dyskomfort złego samopoczucia, które spowodowane są zagadkowością naszego życia oraz jego surowością, sprawiają, że człowiek zadaje sobie pytania egzystencjalne i poszukuje odpowiedzi na nie. I tylko znając swe źródło, z którego zaczerpnąć można odpowiedź na pytanie o to, kim się jest, będzie też można dowiedzieć się, dokąd się zmierzać powinno, po co to wszystko, a zarazem też będzie można rozpoznać swój właściwy *modus vivendi*. Bo nie jest to bez różnicy, czy uznamy człowieka za byt naturalny, czy za twór boski.

Świat, który nas otacza, jest tym światem, jaki niewątpliwie sami sobie stworzyliśmy. Nie chodzi o naturę, bo w zgodzie z nią już od dawna nie żyjemy, lecz o ludzki świat. Jacy jesteśmy, taki też i on jest, i takie też jest nasze życie. A jaki jest? To świat w głównej mierze egoistycznej chciwości, która prowadzi do manipulacji, przewrotności, agresji, przemocy, a nawet do

okrucieństwa, które są ceną, jaką trzeba nam płacić za przyjemność i wygodę w życiu – niekoniecznie nasze własne. W takim świecie nie żyje się wspólnie – jeden żyje często kosztem drugiego, a wielu też kosztem innych...

Oczywiście, że cierpienie, jakie zsyła na nas sama natura, jest dla nas tak samo uciążliwe, co cierpienie zadawane z ręki drugiego człowieka, tyle że to drugie jest dla nas niepojęte. Bo jakże można chcieć jeszcze samemu dokładać się do bezmiaru smutku i niedoli, jakie mogą stać się udziałem każdego za sprawą nieprzychylnego losu? Życie jest zawsze ryzykiem, nigdy nie można być pewnym tego, że się nam nic nie przytrafi, że do końca naszych dni los będzie nam sprzyjał. Los jest bowiem przewrotny. Ale dlaczego człowiek też jest taki? Natura nie ma świadomości tego, co czyni, człowiek natomiast potrafi być świadomie bezwzględny!

Lecz jakże człowiek może przyczyniać się jeszcze sam do cierpienia? Jakże może dopuszczać się jeszcze większego okrucieństwa? Ofiarą zwykle padają słabsi: chorzy, kalecy, kobiety czy dzieci... Jakże można spokojnie żyć, skoro smutek, ból i wszelka niedola nieodłączne są od życia? Gdzie znaleźć ukojenie, aby móc spokojnie przeżyć swoje dni? Czy Bóg, który jest wszechmocny, doskonały i dobry, nie mógł stworzyć lepszego świata, chociażby takiego, w którym człowiek zła nie czyni? Dlaczego człowiek jest skłonny do czynienia zła, pomimo tego, iż samemu nie pragnie go doznawać?

Zadaniem filozofii jest zatem również **dawać pocieszenie**, aby wytrwale można było naprzeciw takiemu bezwzględnemu wobec „mniejszych i słabszych” światu realizować i urzeczywistniać odszukany w zamęcie życiowym, jaki tu niewątpliwie panuje, sens, a dzięki temu, że się robi to, co

się robić powinno, też odnaleźć względny spokój egzystencjalny, niezbędną cierpliwość oraz wytrwałość. Dlatego filozofia tworzyć musi prawdo-podobne obrazy świata, w których liczy się to, by życiu nadać właściwy kierunek ujawniając jego piękno. Nie to jest bowiem ważne w sprawach znaczących życiowo, jakie są fakty dotyczące naszego życia i świata, na ile są one prawdziwe, lecz to tylko, jakie są powinności człowieka, które wyznaczone są przez jego dobro, w którym się w pełni jako istota duchowa spełnia, a tym samym za sprawą którego jego życie będzie można nazwać pięknym. A znajomość owych powinności czerpać można jedynie z Zagadki Istnienia.

Stworzył Bóg człowieka podobnego sobie. Dla siebie go stworzył, aby i ten mógł się również radować Jego doskonałością i głosić Jego chwałę. Obdarzył zatem człowieka rozumem, aby ten mógł ją dostrzec oraz wolną wolą, aby ta mogła go pociągnąć ku sobie, aby mógł ją wybrać. W nich jest jednak wielkość i małość człowieka, jego upadek, ale i odkupienie. Bo kiedy obdarzył człowieka wolnością, to tym samym podarował go samemu sobie, aby mógł decydować o tym, co jest w życiu ważne. Nie powiedział: „choć do mnie”, ale też nie powiedział: „możesz odwrócić się ode mnie”. Były czysto duchowe, podobnie jak czysto cielesne, zawsze mają „wzrok” swój skierowany ku Ostatecznemu Celowi. Nie są wolne na sposób ludzki, aby móc skłaniać się zarówno ku dobru, jak i ku złu, stąd nigdy nie tracą Go z oczu. Lecz wolność dana człowiekowi sprawić może, iż ten odwróci swój rozum od Wartości Najwyższej. I tak też się stało...

Nie dość było bowiem człowiekowi życia u boku Boga, zapragnął też świata, który go otaczał, zapragnął więcej czerpać z niego. Więcej przyjemności i więcej wygody. Pomyślał: „To nie zaszkodzi.” A im

częściej i na dłużej zwracać się zaczął ku światu, tym bardziej odwracał się i oddalał od Boga, aż w końcu stracił Go z oczu, gubiąc swój wzrok w rozmaitych dobrach przemijalnych, a nim się spostrzegł zapomniał już, gdzie się znajduje Wartość Najwyższa i nie potrafił już rozeznawać się w świecie. Nabył kompleks Eneasza i kompleks Parysa. Pod ich ciężarem przyszło mu dalej żyć samotnie na ziemi, na której wraz z powiększającą się wygodą i z coraz to nowszymi przyjemnościami pojawiały się też coraz to liczniejsze niedole, już to powodowane zmianą optymalnych dla istoty ludzkiej naturalnych warunków życia, już to pochodzących od niej samej, albowiem „dobra”, które zaczęły się pojawiać, nie dla wszystkich mogły starczyć, a każdy chciał ich mieć jak najwięcej. Istota ludzka pod siebie zaczęła przekształcać tę rzeczywistość, która już była optymalnie uformowana... A każda nieodwracalna już zmiana na „dobre” niesie też z sobą nieprzewidywalną zmianę na „złe”... Zapomniał człowiek o swoich ograniczeniach, które regulowała Wartość Najwyższa, bez której traci on w życiu orientację i błędy popełnia. Siebie samego spostrzegł jako doskonałego. Zachłysnął się swoją wielkością już tylko doczesny człowiek i zapragnął żyć na „swojej” ziemi tak potężnie, jak ów domniemany już tylko dla niego Stwórca w niebie, nieskończenie...

Lecz nawet mimo tego, że w końcu człowiek odwrócił swój wzrok od Boga i skierował go ku światu, to jednak Stwórca nigdy nie zerwał z nim więzi. Jednym i tym samym wiecznym istnieniem się z nim połączył. Nie Bóg, lecz człowiek oddalił się od tego źródła nieśmiertelności. Stąd tak długo będzie się istota ludzka włóczyć po ziemi, jak długo nie odnajdzie Tego szczęścia, które jedynie ugasić może nękające ją nieustannie pragnienie, szczęścia, które jest właśnie

źródłem nieśmiertelności. Bo kocha w głębi duszy człowiek siebie i nieistnieć pragnąć nie może...

Zanim dusza dostąpi wcielenia, które jest jej drogą do odkupienia winy, jaka ciąży na niej wskutek odwrócenia się od Boga, które spowodowało właśnie zepsucie się wzroku duchowego, przez co przestaje on wówczas dostrzegać Wartość Najwyższą, względem której całe życie winno być zorganizowane, siedzi ona spragniona szczęścia na rozległej polanie niebieskiej i czeka na swój kolejny żywot, który sobie wybrała, a który da jej niezliczone okazje po temu, by oczyścić swoje widzenie. Wiele robi już ten, który swoim życiem nie dokłada się do Wielkiego Smutku Świata, ale nic tak dobrze nie czyści, jak spełnianie dobrych uczynków. Od tego sposobu oczyszczania lepsze jest tylko doznawanie cierpienia, które im większe ma natężenie, tym szybciej uszlachetnia wzrok. Odważny to duch drzemie w ludzkim ciele, który wybrał sobie znoszenie ogromnego bólu, ale też na tyle brudny, że mocno go trzeba szorować. Bo im więcej plam ma dusza na sobie, tym trudniej ją doczyścić, a każda przesłania jasne widzenie Wartości Najwyższej. A jakimż to piekłem jest życie bez widzenia Boga! Lepsze zapewne jest cierpienie, które wszak krótkotrwałym jest w perspektywie wieczności i nieśmiertelności duszy, której ciała, będącemu narzędziem oczyszczania się z plam, przeznaczona jest nieuchronna śmierć, aniżeli życie z dala od Boga! Stąd dusze mocno zanieczyszczone poprzednimi żywotami, w których jednak się nie doczyściły łagodniejszą metodą spełniania dobrych uczynków, decydują się w końcu na tak srogi los. Biada tym, którzy zadawać im będą cierpienia! Bo takich plam z łatwością potem nie

zmyją, o ile w ogóle będzie to możliwe...

Więc siedzą dusze na rozległej polanie i czekają, aż się ich nowy żywot na ziemi będzie mógł wypełnić. Bo gdzie upadek nastąpił, tam musi z konieczności dokonać się odkupienie. Więc nikt bez winy się tutaj nie pojawia. A skoro upadkiem podległego Bogu człowieka było odwrócenie się od Niego, to jego odkupienie polegać musi na doznaniu tego samego, aby poczuć mógł zarówno swoje przewinienie, jak również sprawiedliwość zesłanej kary. W ten sposób ciało rządzi się innym prawem, aniżeli dusza ludzka, będąc jej nieposłusznym, a odkupienie winy nastąpić może wówczas, kiedy okiełzna ona to, przez co doznała upadku, bo tylko w ten sposób może na nowo zawiązać przymierze ze swym Stwórcą. Lecz to, czy się „plan oczyszczenia” powiedzie, nie zależy tylko od samego wyboru żywota. Choćby nawet najcięższą drogę odkupienia winy dusza dla siebie wybrała, to nigdy nie może być pewna tego, jak potoczy się scenariusz życia, bo tak ona sama, jak i wszystkie inne, które się w nim pojawiają, pozostają cały czas w okresie jego trwania przy władzy wolnego wyboru, a więc zawsze mają wpływ na to, jaki będzie jego faktyczny przebieg. Świat to nieprzewidywalny rezultat będący sumą wszystkich wyborów wolnych jednostek, które zawsze niosą też z sobą swe niezbywalne konsekwencje. I pomimo tego, iż siedząc na polanie każda dusza niczego innego nie pragnie, jak życia wiecznego, to wskutek połączenia z ciałem zazwyczaj następuje takie „pomieszanie zmysłów”, że o wieczności nikt już potem na ziemi nie rozmyśla, albo rzadko, a znaczna większość pragnie jedynie wygodnego życia doczesnego. A niestety, to w głównej mierze od tego, jakie decyzje dusza połączona z ciałem w czasie trwania swego żywota podejmie, zależy to, czy w

*końcu oczyści się z plam i przywróci sobie widzenie Wartości
Najwyższej...*

Człowiek zawsze pozostaje wolny. A wolność jest doświadczaniem nie tylko dobrego, ale i złego, podobnie jak wiedza jest znajomością ich obu. A tylko poprzez cierpienie wiecie droga do błogości, podobnie jak z mroku niewiedzy poczyna świtać zrozumienie coraz to jaśniejszym i więcej obejmującym światłem. Po to nią został obdarzony, aby dowiedział się, co jaką ma wartość. I niestety wolności nie można się pozbyć. To ona nadaje kształt konieczności, która jedynie jako konsekwencja się w życiu pojawia dopasowując się do tego kierunku, jaki został w nim obrany. Po cóż jednak Bóg obdarzył człowieka taką wolnością, która taki ogrom nieszczęścia na niego sprowadza, która skierować go może ku boskości, ale też ku złu? A cóż to bowiem za radość by była cieszyć się tym, czym się cieszyć trzeba z konieczności, a nie dlatego, że się chce z siebie samego wiedząc, że to tym właśnie cieszyć się można jedynie prawdziwie? I cóż to by była za wielkość robić to, co się czynić powinno, chociaż się o tym nic zupełnie nie wie, ani samemu się tego nie wybrało?

I tak człowiek chociaż rodzi się wolny i dobry, to z czasem skłania się ku boskości albo ku złu, tracąc jednocześnie powoli naturalną „intuicję dobra”, a nabywając w zamian albo mądrość albo głupotę, które stają się dla niego vademecum w jego ziemskiej wędrówce...

Doroślemu człowiekowi, który dysponuje już w pełni władzą rozumu, można wytłumaczyć owo okrucieństwo, którego dopuszcza się człowiek. Taki czy inny **prawdo-podobny mit o życiu** ma dla niego też tak

VAGUS

POSŁOWIE

*Umarliście bowiem i wasze życie
jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Kol 3, 3*

I.

Skoro **Prawda jest niedostępna**, przynajmniej dla większości, inaczej przecież nie byłoby tylu różnorodnych rozwiązań-odpowiedzi odnoszących się do Zagadki Istnienia, tylu wokół niej sporów, to wydaje się, że **rozsądnie jest przyjąć jakieś prawdo-podobieństwo**. Przecież nie jest ono niczym innym, jak tylko jakimś podobieństwem do poszukiwanej Prawdy, które odnosić się zatem musi bezpośrednio do jakiegoś jej aspektu, poprzez który próbuje się następnie ująć ją w całości w jakimś modelu czy systemie. Dlatego dla jednych Najwyższą Wartością jest Mądrość, podczas gdy dla drugich jest nią Wolność, w związku z czym przyjmują stanowisko albo intelektualistyczne albo woluntarystyczne, wraz z ich konsekwencjami odnoszącymi się do poddawanych refleksji obszarów, które uzyskują przez to odmienne opisy i rozwiązania dla tych samych problemów, a także wskazówki praktyczne dla naszego postępowania. Lecz w gruncie rzeczy jakaż to różnica, która z nich jest *de facto* wyższą? Obie niewątpliwie są rzeczywistym aspektem duchowości, a ich pierwszeństwo może być

rzetelnie uzasadnione przez obie strony. W ten sposób wydaje się, iż wybór stanowiska pozostaje kwestią wiary czy zaufania oraz jego zgodności z naszym charakterem i adekwatności do naszej postawy życiowej. Poza tym, skoro obie wartości zbiegają się jakby u szczytu w duszy ludzkiej, a w swym największym natężeniu u Boga, który jest Bytem Najwyższym, a przez to również Wartością Najwyższą, to oba ujęcia, niejako z różnych stron opisujące to samo zjawisko, są słuszne i poprawne. Więc o cóż się spierać?

To wszystko wygląda tak, jakby dookoła jakiegoś nieruchomego bytu siedziało kilku obserwatorów i każdy z nich widziałby tę samą rzecz z jednej tylko strony, w jakimś jej jednym tylko aspekcie, i uważając go za pierwszorzędną z takiej perspektywy budował swój model całości, w którym wyakcentowany byłby właśnie ów widoczny dla niego element, o reszcie niejako domniemając i opisując ją poprzez pryzmat tego najważniejszego dla każdego z nich pierwiastka. Każdy taki model jest prawdo-podobny i już wystarczająco dobry, jeśli daje wyjaśnienie całości, a więc usensownia, pozwala rozumieć zjawiska i jest niejako „roboczo” użyteczny pod względem teoretycznym (wyjaśnianie) i praktycznym (kierowanie postępowaniem).

Przedstawiony powyżej obraz dostatecznie dobrze wyjaśnia, przynajmniej dla mnie, zjawisko różnorodności rozwiązań znajdujących dla tych samych zagadnień, aby nie musieć dociekać dalszych przyczyn takiego stanu rzeczy, lecz po prostu pominąć to wszystko jako nieistotne, i aby tym samym nie musieć zastanawiać się nad prawdziwością spornych stanowisk, lecz uznać je wszystkie za prawdo-podobne i odrzucić tym samym ich roszczenia do bycia jedynie prawdziwymi. Natomiast samo to prawdo-podobieństwo jest po prostu tutaj **nieszkodliwym prawdo-upodobaniem** z racji tego, iż nie odnosi się do jakiejś istotnej sprawy egzystencjalnej, a więc nie stanowi o naszym „być albo nie być”, które przecież jedynie jest

VAGUS

DODATEK:

TROPY I BATUTY FILOZOFICZNE

O duszy. O istnieniu Boga. O moralności. O wolności. O miłości. O życiu

I

O duszy

1.

Zobaczmy najpierw, czy jakieś potoczne doświadczenie może nas doprowadzić do tego, CZYM JEST DUSZA.

A więc każdy na pewno wie, czym jest trup – martwym ciałem, a to co różni go od żywej istoty, która, powiada się, jest duszą złączoną z ciałem – to życie. A zatem skoro mamy ciało, więc to czego brakuje trupowi, a co posiada istota żywa – to będzie nasza dusza. Zatem powiedzmy sobie ogólnie, że DUSZA JEST ZASADĄ ŻYCIA, tym, co udziela życia ciału, tym, co sprawia, że dane ciało jest żywym człowiekiem. Proste. Teraz trochę trzeba będzie „poeksperymentować” z naszym trupem... Dajmy mu ostro w łeb: ...ani się nie skrzywi z bólu, ani nie zajęczy, ani nie osłoni... Dlaczego? Dlatego, że jego zmysły nie czują niczego, tak jakby brakowało mu pewnej zasady, która wywołałaby jakąś reakcję. Teraz dajmy w twarz pierwszej

lepszego osobie, która siedzi obok nas... hehe, żartowałem... Każdy powinien wiedzieć, z jaką reakcją się spotka. A więc krótko mówiąc, to w duszy znajdują się te wszystkie zasady, które sprawiają, że człowiek, istota żywa, czuje, myśli i chce, czyli zmysły, rozum i wola. A zatem DUSZA JEST ZASADĄ ŻYCIA I ORGANIZACJI ŻYCIA, albowiem człowiek chociażby czuje, rozumuje, komunikuje się, a trup nie. Powiem więcej, DUSZA JEST WOLNĄ I ROZUMNĄ ZASADĄ ŻYCIA.

Lecz dlaczego nie zmysłową? Bo zmysły, aby mogły funkcjonować, potrzebują po prostu ciała: uszu, oczu, itd. A tych dusza nie posiada, albowiem, skoro jest przeciwieństwem ciała, jak się powiada, to musi – przeciwnie do niego – być NIEMATERIALNA (potencjalnie jednak ma w sobie władzę zmysłową, która zaktualizuje się, gdy dusza połączy się z ciałem). I tym, mówiąc ogólnie, jest duch.

Można by powiedzieć, iż bez ciała nie może być też rozumna, albowiem wszelkie treści musi czerpać poprzez ciało, a wówczas rozum byłby też niejako w niej uśpiony. Niektórym tak się wydaje, a innym – inaczej. Tak czy owak na pewno jest wolitywną zasadą.

Milano, 2010

* * * * *

2.

Dobra, wyjaśnię raz jeszcze zatem, czym jest dusza czy duch – nie czynię tu akurat różnicy z prostego powodu: aby nie pogmatwać wyводу. Zresztą dla zrozumienia użyteczniejsze są prostsze modele.

Więc postaram się podać może bardziej obrazowe wyjaśnienie dobierając sobie jakiś obrazowy przykład:

Każdy wie, czym jest auto. Samo w sobie nie jest niczym innym, aniżeli

SŁOWNIK TERMINÓW Z INDEKSEM

A – alternatywa fundamentalna; aparatus poznawczo-wykonawczy; **B** – boskość; Bóg; brzytwa Ockhama; **C** – cel; charakter; ciało; ciemność; cierpienie; cnota; credo; człowieczeństwo; człowiek; czyn; **D** – dążenie do Doskonałości; Dobro; dziecko; duchowość; dusza; dusza ludzka; **E** – empatia; esse et essentia; **F** – filozofia; **G** – głupota; godność; **H** – Harmonia; **I** – iluzja; intuicja; istnienie; istota żywa; istota martwa; **J**; **K** – kompleks Eneasza; kompleks Parysa; konieczność; kultura; **L**; **M** – Mądrość; męstwo; Miłość; model; moralność; myśl; myślenie; **N** – namiętność; nauka; niegodziwość; niepoznawalność; **O** – obyczaj; oczyszczanie; odpowiedzialność; ostrożność; **P** – pewność; Piękno; pocieszenie; postawa życiowa; potrzeba sensu życia; powinność; pożądanie; pragnienie; Prawda; prawdo-podobieństwo; prawo; **R** – refleksja; religia; rozsądek egzystencjalny; rozum i wola; **S** – samotność; sens życia; skarłowacenie; spokój; społeczeństwo miłości; sposób życia; sprawa znacząca; sprawiedliwość; sprawność; swoboda; Szczyt Człowieczeństwa; sztuka; **Ś** – śmierć; świat; świato-pogląd; **T** – tolerancja; Tradycja; troska o siebie; Trzeci Świat; **U** – uczucie; uczuciowość; usensawnianie; **W** – wartość; wiara; wiedza; wola; wolność; wyбір fundamentalny; Wzgórze Doskonałości; **Z** – Zagadka Istnienia; zło; zmysłowość; **Ż** – życie; życie wieczne; życie ziemskie

A

ALTERNATYWA FUNDAMENTALNA (*optio fundamentalis, optio principalis, bivium*)

Wybór drogi życiowej, postawy i sposobu życia, który jest determinujący dla całego naszego postępowania, a ostatecznie również dla określenia nas samych, a który polega na opowiedzeniu się „za” lub „przeciwko” istnieniu Boga.

- wyłania się z Zagadki Istnienia – 45

- dowód na istnienie Boga – 19-20, 55-60
 - Franz Werfel – 55
 - szlak, droga – 55

BRZYTWIA OCKHAMA (*novacula Occami*)

Zasada ekonomii myślenia, zgodnie z którą w rozwiązywaniu problemów należy dążyć do wystarczająco wyjaśniającej prostoty i unikać niepotrzebnej wielości.

- zasada użyteczna w budowaniu modelu świata – 48
- zastosowanie – 56-57, 60-61, 83

C

CEL (*finis*)

Przedmiot dążenia (do czego?), sens wszelkiej aktywności życiowej: poznawczej – Prawda oraz praktycznej – Dobro (które różnie mogą być jednak ujmowane). Cel ostateczny (*finis ultimus*), czyli sens życia czy istnienia, jest miejscem (albo stanem), do którego podąża (albo powinien podążać) każdy byt, i w którym dopiero nastąpić może kres wszelkiego dążenia (spełnienie), podczas gdy przeznaczenie – to tylko rola, jaką każdy byt ma do spełnienia w całości Planu Istnienia.

- jako sens (dobro, wartość) realizowany w życiu leżący poza nim – 10, 29, 30, 40, 42, 44, 47-48, 54, 62
- przedmiot dążenia – 62, 66
 - duchowy albo światowy – 62


CHARAKTER, ETOS (*character, ethos*)


Indywidualne usposobienie duszy wynikające z relacji pomiędzy władzami (rozum/wola/zmysły) oraz stopnia ich uszlachetnienia (cnota/wada). Może być uporządkowany lub nieuporządkowany, *ordinatus* lub *inordinatus*, a mniej właściwie


MODEL 28: CHARAKTER

Qualis deus, talis et homo.


charakter = relacja pomiędzy władzami


ratio 


voluntas 


sensitivum 

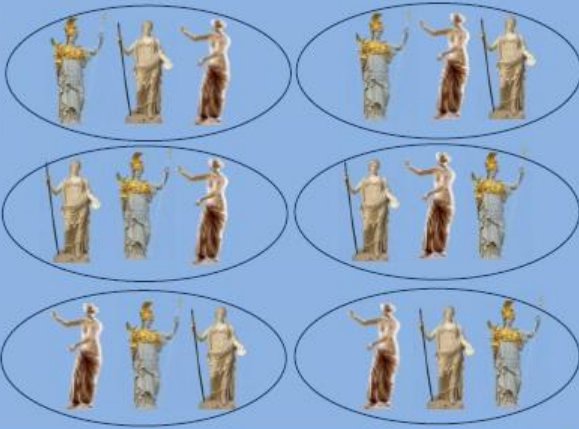
???



Minerva 

Iuno 

Venus 



W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wątroba, *iecur*, zajmuje się trawieniem i przekształcaniem tej całej materii, jaka z wewnątrz i z zewnątrz napływa, całego doświadczenia, serce, *cor*, pompuje krew, siły życiowe, i napędza tym samym organizm, nad którym sprawuje kontrolę, i którym steruje mózg, *cerebrum*, zarządca całości. Pierwszy jest siedliskiem zmysłów, czy duszy pożądlivej, drugi – woli, czy duszy gniewliwej, a trzeci organ – rozumu, czy duszy rozumnej.

U podstaw światopoglądu leżą dane pochodzące z tych trzech filtrów wszelkiej rzeczywistości. Każda rzecz, *res*, każdy byt, *ens*, jest postrzegany poprzez te trzy filtry, w których jawi się w perspektywie pożądlivej: przyjemne – nieprzyjemne pod postacią ‘piękna’, w perspektywie popędliwej: prawe – nieprawe pod postacią ‘dobra’ oraz w perspektywie poznawczej: prawdziwe – fałszywe pod postacią ‘prawdy’. Piękno jest bowiem przedmiotem zmysłów, dobro – woli, a prawda – rozumu.

Albowiem, jak wątroba, serce i mózg są organami jednego organizmu, jak zmysły, wola i rozum są władzami jednej duszy, jednej *anima*, tak piękno, dobro i prawda są aspektami jednej całości, jednego bytu.

Człowiek działa więc poprzez swe władze pożądlając rzeczy, która jawi się jako piękno, dobro, bądź prawda. Spostrzeganie usprawniają cnoty: umiarkowanie, męstwo i mądrość, stopień posiadania których decyduje o harmonijności charakteru, jego *status vivendi* oraz *modus vivendi*. O jego *iustitia* lub *iniquitas*. Jaki *ethos* zatem, taki światopogląd. Jaki charakter, takie działanie. Jaki bóg, taki człowiek.

– w zależności od ujawnianych głównie cech: prawy (dobry, cnotliwy, szlachetny) lub nieprawy (zły, występny, zepsuty), bądź też rozumny lub gniewliwy lub pożądlivy.

Kup ksi k

SWOBODA (*licentia*)

Błędnie rozumiana wolność (= pozorna wolność), która sprowadzana jest do niepoohamowanego zaspokajania swoich potrzeb niższego rzędu w życiu społecznym (= powierzchwnia egzystencji), które jest efektem duchowego skarlłowacenia jednostki, postrzegającej siebie od strony ciała, a nie ducha.

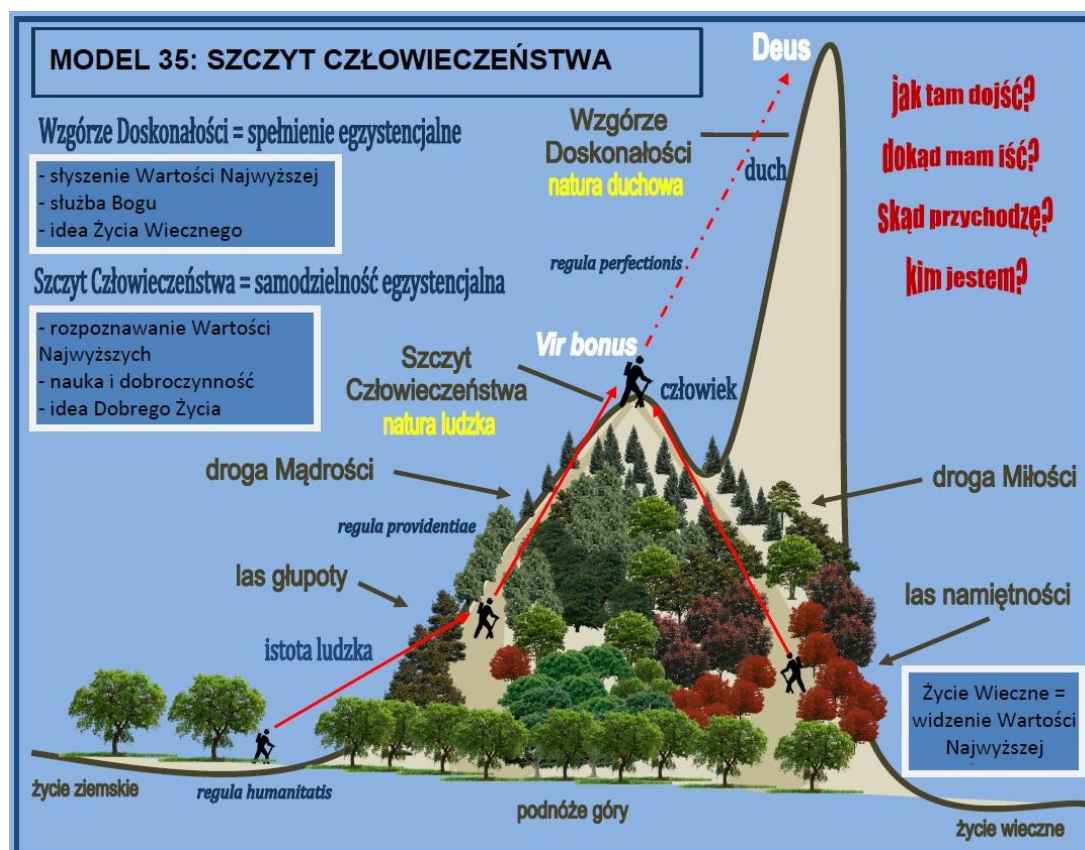
- wartość mylona z wolnością (= sposób bycia) – 39, 54, 62, 72-73, 74-75, 76
- pochodna wolności – 62
- *de facto*: przestrzeń tego, co mogę – 65, 75
- błędnie: czynienie tego, co się chce – 38-39, 76
- odczuwana na powierzchni egzystencji w życiu – 54, 62, 72-73, 74, 86
- przyczynia się do zła – 54, 62, 78
 - wymaga kontroli ze strony prawa i religii – 62, 76-77, 78
 - ograniczana przez duchowość – 39, 40
 - Fiodor Dostojewski – 59

SZCZYT CZŁOWIECZEŃSTWA, CZŁOWIECZEŃSTWO (*Apex Humanitatis, Caput Humanitatis, humanitas*)

Symbol człowieczeństwa, który wskazuje, iż nikt nie rodzi się człowiekiem, lecz może się nim stać, o ile podejmie się trudu wspinaczki (= naśladowanie autorytetu) po szczeblach rozwoju duchowo-moralnego, który kończy się możliwą do osiągnięcia wielkością ludzką: człowieczeństwem, czyli w pełni wolną istotą rozumną (= dojrzałość ludzka), która samodzielnie realizuje ideę Dobrego Życia, a więc nabyła umiejętność prawidłowego posługiwania się swoimi władzami: umysłem, wolą i zmysłami, za sprawą których dostrzega i wciela w życie idee Prawdy, Dobra oraz Piękna.

- wielkość człowieka, szczyt ludzkich możliwości duchowych – 39, 45, 48, 68, 80, 81-83, 86, 91-92, 93
 - osiągalny samodzielnie – 45
 - „góra” (metafora) – 81-83, 91-92

- sens ludzkiego życia = rozwój moralno-duchowy – 37, 47-48
 - Mt 5.48 – 68
 - Platon – 69
 - Seneka – 69
- zrealizowana natura ludzka – 65



SZTUKA (ars)

Najprościej i najszerzej: umiłowanie Piękna i naśladowanie natury = wszelka działalność ulepszająca naturę (duchowość) oraz dążąca do ułatwienia i uprzyjemnienia życia (cielesność), wykonywana zgodnie z określającymi ją regułami (nauka, twórczość artystyczna, rzemiosło). Ścisłej: produkt kultury, wytwór o walorach artystycznych (czyli indywidualna i oryginalna ekspresja, często

życiową, a które to z kolei od zewnątrz znajdują swój wyraz w indywidualnym sposobie życia jakiejś jednostki. Poszukiwanie sensu, usensawnianie życia jest wywoływane przez niezaspokojoną potrzebę sensu życia, jest głodem duchowym, który nie pozwala egzystencji spocząć, dopóki nie dojdzie Prawdy. Usensawnianie nie ma jednak nic wspólnego z usprawiedliwianiem. To, co ma sens od strony duchowej, nie musi też być zarazem usprawiedliwieniem od strony doczesnego życia ludzkiego. Oceny i sądy muszą mieć zawsze ziemskie pochodzenie, sprawiedliwość w swych wyrokach musi brać pod uwagę jedynie fakty, a nie sensory, musi być odpowiedzią na ludzkie reakcje, choćby od strony ducha to wszystko zupełnie inaczej wyglądało. Rozum potrzebuje sensu, aby ukierunkować swoje życie, aby znosić niedolę. Usensawnianie służy przetrwaniu w niedogodnościach oraz dążeniu do celu i ma swoje źródło w jądrze egzystencji (wola i rozum, który musi wiedzieć), zaś usprawiedliwianie, które jest powodowane złym samopoczuciem (psychika) – wybaczeniu sobie, bądź innym.

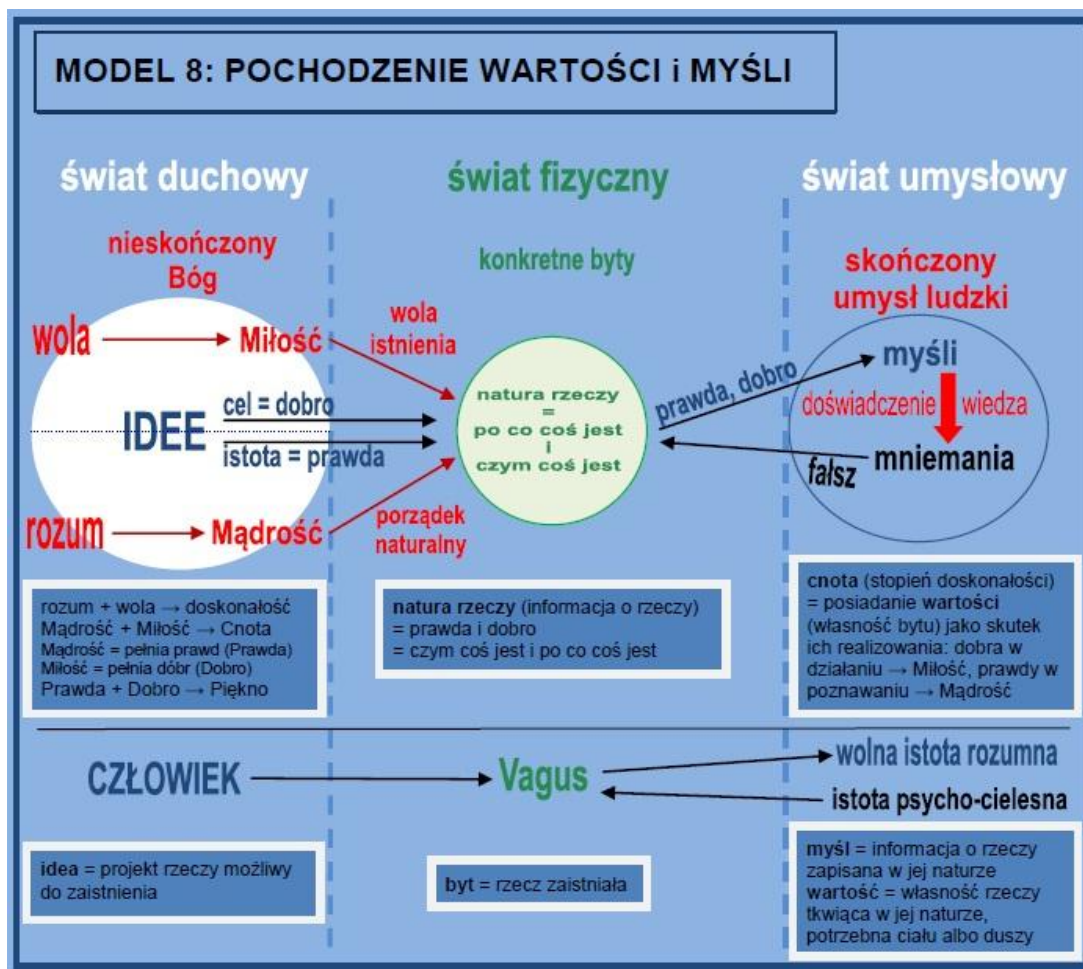
- wyjaśnianie całości – 32
 - zadanie filozofii – 9, 11, 15-16, 47
 - rozjaśnianie Zagadki Istnienia (pytania egzystencjalne) – 9, 45-46
 - musi sięgać podstawy istnienia – 45
- potrzeba duchowa człowieka – 9, 45-46, 47
 - św. Augustyn – 59

W

WARTOŚĆ (*meritum, bonum*)

Współczesne określenie dobra (wyższe i niższe): cel dążenia. Wartości są dobrami w szerokim sensie: mogą nimi być same byty (Bóg) albo też wyabstrahowane z bytu jego własności (Prawda, Dobro, Piękno), które ustanawia się albo jako cele-idee regulatywne (prawdziwe, dobre, piękne) albo jako cele-cnoty (Mądrość, Miłość, Umiarkowanie = maksimum poszczególnych własności: Prawdy, Dobra, Piękna, które po zdobyciu i przyswojeniu stają się właśnie własnościami

podmiotu, nazywanymi cnotami). Istnieją wartości wyższe, duchowe (wieczne, obiektywne) oraz niższe, materialne (skończone, intersubiektywne) – pierwsze są prawdziwymi dobrami (*bonum*) bezwzględnymi, drugie zaś pozornymi dobrami (*pretium*) względnymi. Wartości duchowe są aspektami Wartości Najwyższej: Boga. Prawdziwa wartość jest nieprzemijająca, a takie są jedynie dobra duchowe (Miłość i Mądrość) – zdobyte udoskonalają naturę ludzką (cnota). Wartości niższe są aspektami ludzkiego świata: wartości materialne czy cielesne są przemijające, zmienne i subiektywnie istniejące, gdyż są cenne dla kogoś. Wartości stanowią idee regulatywne dla działalności człowieka, w tym także dla jego samorealizacji. Także w znaczeniu użytkowym: cena (*pretium*). Można powiedzieć: cena



(użyteczność, ważność czy znaczenie społeczne) jest zewnętrzną wartością samego człowieka, społeczną; godność (która zasadza się na wolności i rozumności) – jego wartością wewnętrzną, metafizyczną.

- inaczej dobro – 16, 31-32, 54, 64, 68, 86
 - dobro niewyczerpalne, dla każdego dostępne – 86, 93
 - najwyższe tworzą jedność, która nazywa się cnotą – 82, 83, 92
 - „góra” (metafora) – 81-83, 91-92
 - cechy prawdziwej wartości: obiektywna i wieczna, nieprzemijalna i nieodmienna – 93-94
- tworzą drogi (ścieżki) rozwoju duchowo-moralnego – 81-83, 86, 91-92
 - decydują o wartości i jakości życia – 37, 93-94
 - wyższe lub niższe dobra – 66
- mają regulować stosunki międzyludzkie – 85
- nadaje sens ludzkiej egzystencji – 37, 93-94
- cena, znaczenie – 15, 29, 34

WARTOŚĆ NAJWYŻSZA (*Summum Bonum*)

- Bóg – 11-13, 32, 64, 68, 69, 91, 93-94

WIARA (*fides*)

Wiarygodne przekonania prawdo-podobne („w coś”), często nabywane poprzez zaufanie („komuś”), pozbawione jednak pewności, jaką daje tylko poznanie prawdy. Te, które odnoszą się do Zagadki Istnienia, tworzą *credo* (np.: „człowiek jest nieśmiertelną duszą”), które dopełnia w światopoglądzie najistotniejsze (dotyczące istnienia i istoty) prawdy (np.: „człowiek jest istotą śmiertelną”), kształtując głównie postawę („za” lub „przeciw”). Treść wiary może być jednostkowa (wiarą filozoficzna), bądź powszechna (wiarą sercowa, religijna); jest zależna od wrażliwości i duchowości człowieka. Wiara może być mocna albo słaba, ale nigdy pewna. Pewna wiara jest już wiedzą.

- dopełnienie wiedzy rozumu – 67

- kontrast dla dobra, pozwalający je wyraźniej widzieć, pobudzający do dobra – 70-71
- silniej działa od dobra – 18, 70-71
- poza Sensem Istnienia irracjonalne – 27-28, 44, 70-71
- nie można usprawiedliwić – 28

ZMYSŁOWOŚĆ (*sensualitas*) → **UCZUCIOWOŚĆ**

Ż

ŻYCIE (*vita*)

Pochodna istnienia (uczestnictwo w nieskończoności): fakt bycia realnym czy rzeczywistym bytem ożywionym, tj. w którym następują procesy życiowe (ogólnie: wegetatywne, zmysłowe czy mentalne). Jest ruchem, czyli nieustanną zmianą, która następuje wskutek działania niezależnego, wewnętrznego źródła zasilającego, jakim jest dusza: forma ciała – śmiertelna w świecie materialnym, nieśmiertelna zaś w świecie niematerialnym. Przeciwnością życia jest śmierć (cielesność) i unicestwienie (duchowość).

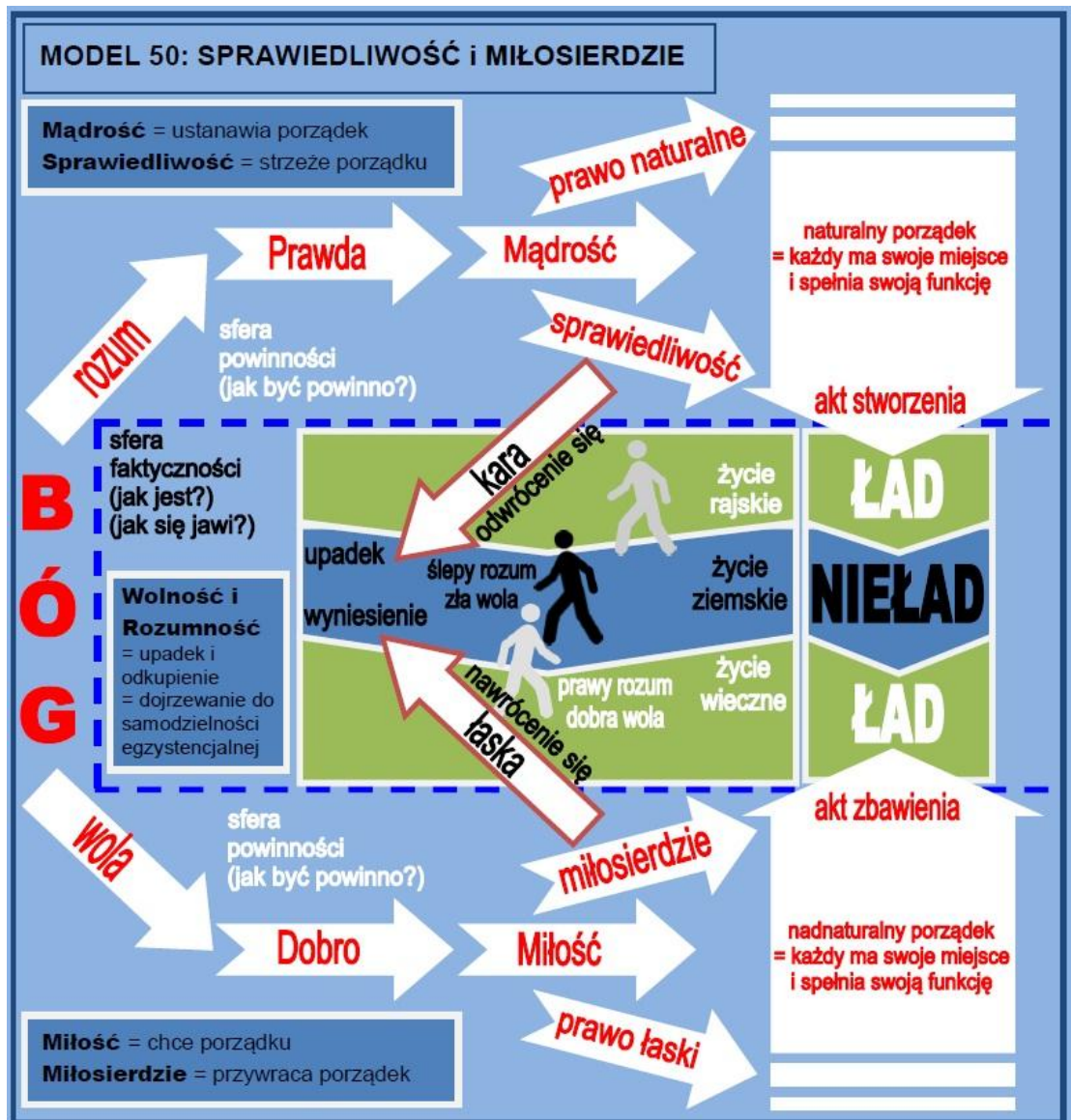
- jako dusza = zasada ożywiająca ciało – 51-52, 53, 55-56, 58
- pochodna istnienia – 58
- „muzyka, dźwięk istnienia” – 58

ŻYCIE WIECZNE (*vita aeterna*)

Istnienie nieskończone w wieczności, dalsze trwanie po śmierci ciała poza czasem i przestrzenią (światem), które przysługuje jedynie duchowym istotom nieśmiertelnym. Domniemane przez człowieka na podstawie domniemania o nieśmiertelności duszy ludzkiej i domniemania o istnieniu wiecznego Boga; stąd będące aktem wiary śmiertelnego człowieka.

- pragnienie duszy – 12-13, 14
- miejsce stałego pobytu duszy – 42, 44

- nadzieja i cel człowieka – 29, 42, 46-47
 - życie (wieczne) po życiu (doczesnym), druga strona życia doczesnego, życie pozaziemskie – 42
- usensawnia życie doczesne i cierpienie – 29-30, 42, 46-47
- lekceważenie, zapomnienie – 22
- = Suchy Łąd – 24-27



SPIS MODELI

- 1 – s. 98 – model 48: Alternatywa i wybór fundamentalny
- 2 – s. 99 – model 7: Aparat poznawczo-wykonawczy [model klasyczny]
- 3 – s. 103 – model 28: Charakter
 - posąg Parysa albo Perseusza ([w:] Narodowe Muzeum Archeologiczne w Atenach)
 - posąg Ateny ([w:] budynek parlamentu austriackiego w Wiedniu)
 - posąg Hery Borghese (Juno Barberini) ([w:] Muzeum Pio-Clementino w Watykanie)
 - posąg Afrodyty z Kapui ([w:] Narodowe Muzeum Archeologiczne w Neapolu)
- 4 – s. 110 – model 34: Dążenie do Doskonałości
- 5 – s. 116 – model 25: Filozofia
- 6 – s. 121 – model 26: Kompleks Parysa i Eneasza
 - posąg Parysa albo Perseusza ([w:] Narodowe Muzeum Archeologiczne w Atenach)
 - posąg Ateny ([w:] budynek parlamentu austriackiego w Wiedniu)
 - posąg Hery Borghese (Juno Barberini) ([w:] Muzeum Pio-Clementino w Watykanie)
 - posąg Afrodyty z Kapui ([w:] Narodowe Muzeum Archeologiczne w Neapolu)
 - posąg Zeusa albo Posejdona ([w:] Narodowe Muzeum Archeologiczne w Atenach)
- 7 – s. 122 – model 30: Kompleks Parysa
 - posąg Parysa albo Perseusza ([w:] Narodowe Muzeum Archeologiczne w Atenach)
 - posąg Ateny ([w:] budynek parlamentu austriackiego w Wiedniu)
 - posąg Hery Borghese (Juno Barberini) ([w:] Muzeum Pio-Clementino w Watykanie)
 - posąg Afrodyty z Kapui ([w:] Narodowe Muzeum Archeologiczne w Neapolu)
- 8 – s. 128 – model 45: Moralność i dziedziny na niej ufundowane
- 9 – s. 129 – model 42: Pochodzenie myśli
- 10 – s. 130 – model 31: Myślenie i odczuwanie
- 11 – s. 132 – model 32: Wymiary życiowe i ich dziedziny
- 12 – s. 138 – model 43: Postawa życiowa – *status vivendi*

- 13 – s. 140 – model 48: Powinność – podstawa wartościowania
- 14 – s. 142 – model 46: Układy motywacyjno-dążeniowe
- 15 – s. 152 – model 47: Sposób życia – *modus vivendi*
- 16 – s. 155 – model 49: Sprawiedliwość
- 17 – s. 158 – model 35: Szczyt Człowieczeństwa
- 18 – s. 160 – model 27: Rzeczywistość – świat – obraz świata
- waza grecka, na której widnieje Chiron i Achilles ([w:] Luwr w Paryżu)
- 19 – s. 162 – model 44: Świato-pogląd – *imago mundi*
- 20 – s. 166 – model 41: Zależności pomiędzy władzami człowieka
- 21 – s. 168 – model 8: Pochodzenie wartości i myśli
- 22 – s. 174 – model 14: Zagadka Istnienia w pytaniach egzystencjalnych
- 23 – s. 177 – model 50: Sprawiedliwość i miłosierdzie
- 24 – s. 179 – model 33: Wędrowka duszy

WYKAZ ISTOTNYCH ZMIAN I UZUPEŁNIEŃ

1. Wydanie drugie zostało uzupełnione o:

[1] słownik terminów z indeksem (s. 97-180) oraz

[2] indeks osób i dzieł (s. 183-184).

2. Korekty tekstu:

[1] *Posłowie*, s. 37

- było: „...naszego ens i esse. Jakości takie wprowadzają do naszego życia odpowiedzialność za nie całe...”;

- jest: „...naszego esse et essentia. Wartości takie wprowadzają do naszego życia odpowiedzialność za nie całe...”.

[2] *Posłowie*, s. 45

- było: „Tym Szczytem ludzkich możliwości, który o własnych siłach osiągnąć można, jest Mądrość i Wolność...”;

- jest: „Tym Szczytem ludzkich możliwości, który o własnych siłach osiągnąć można, jest Mądrość i Wolność (Miłość)...”.

[3] *Posłowie*, s. 45

- było: „...na Wzgórzu Doskonałości, na którym Sprawiedliwość i Miłość jeden stanowią porządek.”;

- jest: „...na Wzgórzu Doskonałości, na którym Sprawiedliwość i Miłosierdzie jeden stanowią porządek.”

[4] *Batuty. O miłości*, s. 81

- było: „...i chociaż wzrok ich zdążył się już przyzwyczaić do panującego w gęstym lesie mroku, to jednak nie znaczy to, iż postrzegają wyraźnie to, co ich otacza.”;

- jest: „...i chociaż wzrok ich zdążył się już przyzwyczaić do panującego w gęstym lesie mroku, nie znaczy to jednak, iż postrzegają wyraźnie to, co ich otacza.”

www.vagus.pl

www.smashwords.com/profile/view/vagus



F d K

Warsztat filozoficzny Vagusa:

Filozofia dla Każdego

Z pewnością życie nie jest usłane różami. Jak mądrze napisane jest w *Księdze Hioba*: „człowiek... ma krótkie i bolesne życie, wyrasta i więdnie jak kwiat, przemija jak cień chwilowy...” [Hi 14, 1-2] Dotyczy to życia każdego: pot, łzy i krew naznaczają ludzką egzystencję. Każdy musi dźwigać swój własny krzyż, który jest jego drogą życia. A droga ta dla nikogo nie jest lekka, chociaż przez długi czas może ona mieć łagodny przebieg. Lecz deszcz cierpienia każdemu jest przeznaczony. Krople potu, łez i krwi, chociaż niechciane, zroszą w końcu każde oblicze.

A wówczas jakże trudno pogodzić Dobroć z cierpieniem, które jest raczej zaprzeczeniem miłosierdzia, jak gdyby odwróconym sercem spadającym z nieba w postaci kropli deszczu, który zamiast koić strudzoną egzystencję, wbija jej kolejne bolesne ciernie wzbudzając tym samym coraz to więcej wątpliwości w istnienie dobrego Boga. Krzyż, który wówczas trzeba udźwignąć, kładzie cień na naszą wiarę. Bo czy nie dość bólu, który zadaje ręka człowieka? Czy potrzeba jeszcze, aby natura – ręka Boga wszak uczyniona – zsyłała cierpienie?

Wobec subiektywnie odczuwanej niesprawiedliwości, jakże trudno jest wówczas powiedzieć: „Dobro przyjęliśmy z ręki Boga. Czemu zła przyjąć nie możemy?” [Hi 2, 10] Czy da się wówczas te serca odwrócić, aby cały trud i ból aż po śmierć znosić dla Stwórcy wszystkiego, aby wznoszone one były od człowieka, pomimo tego, iż sam krzyż lżejszym nie będzie... krótko mówiąc: odwrócić subiektywną perspektywę przez co sam cień w blasku zrozumienia zniknie. Rozum musi stanąć na wysokości zadania i podeprzeć upadającą wiarę. Bo gdzie indziej można szukać dla niej ratunku?...

Ta niewielka praca porusza problematykę cierpienia, rozpatrywaną szeroko od wieków przez licznych filozofów. Moje podejście nie ma na celu ani uniewinniania Boga, ani obwiniania człowieka, bo obie niepodważalne prawdy uznać musi każdy, kto chce poważnie zajmować się filozofowaniem. W ramach mojej filozofii ostrożności zmierzam po prostu do usensownienia cierpienia, pokazując, iż z tym, czego uniknąć się nie da, należy się oswoić... I temu właśnie ma służyć w moim odczuciu filozofia: ma budować człowieka, czy inaczej: wzmacniać jego ducha, aby mógł sprostać godnie życiu, a czynić to musi poprzez ukazywanie sensu i wskazywanie drogi...

Consolatio

Pocieszenie dla
Magdy

Warsztat filozoficzny Vagusa



FdK

Filozofia dla Każdego

Kup książkę